

Telewizja to największy hipnotyzer świata

13 sierpnia 2014

Data publikacji: 17.08.2009

Wielu ludzi sądzi, że wiadomości telewizyjne przekazują wiedzę o tym, co naprawdę dzieje się w świecie. Niektórzy wierzą, że dzięki mediom są dobrze poinformowani i posiadają własną opinię na każdy temat. Nieufni sądzą, że dobrze jest zdobywać wiadomości z różnych źródeł, bo dzięki porównywaniu ich ze sobą można wyciągnąć wnioski, czy mówią one prawdę. A niektórzy uważają, że to nie ich sprawa, co dzieje się w świecie, byle tylko był spokój i pełna miła.

Prawda wygląda zupełnie inaczej.

Wszystkie stacje telewizyjne i radiowe i wszystkie gazety, duże i małe bez wyjątku, należą do tych samych korporacji medialnych, które ściśle ze sobą współpracują. Ich celem nie jest informowanie, lecz kształtowanie opinii publicznej w taki sposób, żeby osiągać maksymalne zyski, zarówno polityczne, jak i finansowe. Potężni gracze już dawno podzielili się strefami wpływów, a różnorodność jest tylko pozorem i służy wyłącznie starannie przemyślanemu wprowadzaniu zamętu intelektualnego. Jest to gra, którą prowadzą z naiwnymi widzami, którzy dają się nabrać na mit niezależności swojej ulubionej stacji. Internet też nie do końca jest wolny, ponieważ korzysta z łączy owych potentatów. Wszystkie wielkie serwisy informacyjne mają swoje rozbudowane portale w sieci i znają wiele sposobów, by w tajny sposób wpływać na użytkowników. Różnego rodzaju grupy lobbystyczne załatwiają potajemnie swoje interesy, podszywając się sprytnie pod zwykłych „Kowalskich” i wypowiadając swoje opinie na forach dyskusyjnych, w komentarzach i w blogach.

Podobnie wygląda edukacja. Pozornie mamy doskonale

wykształcone społeczeństwo, które w szkołach i uczelniach spędza większość życia i chłonie tam mądrość. W rzeczywistości jedyną rzeczą, którą chłonie jest pranie mózgu. Szkoły nie uczą myślenia ani kreatywnego działania, lecz posłuszeństwa. Formują one umysły na ideologicznej sztancy, sprawiając, że społeczeństwo ma jednolite poglądy i takie same potrzeby „duchowe”, a co najważniejsze – nie stwarza problemów tym, którzy nim rządzą.

Resztę załatwia telewizyjna rozrywka, w której kołyszące się cycuszki i wirujące pośladki oraz odpowiednio dobrane metrum tzw. „muzyki” jeszcze bardziej pogłębia hipnozę, w której pogrążona jest większość zjadaczy czegoś, co nazywa się chlebem, a tak naprawdę jest produktem chlebowopodobnym, naszpikowanym chemią zabójczą dla szarych komórek.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)